

Gazeta Wyborcza

WARSZAWA

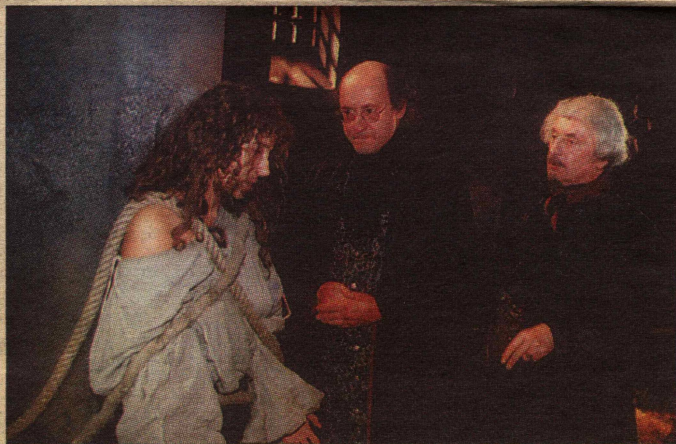
DZ. Nr 40 16-02-2001

TEATR

DIABELSKIE NASIENIE 1 TVP 21:15

Ivo Bresan, współczesny dramaturg chorwacki, najbardziej znany z tamtejszych autorów scenicznych, nazywa swe utwory tragigroteskami. Istota tkwi w szczególnym pojmowaniu i przedstawianiu zdarzeń tragicznych. Wbrew arystotelesowskim założeniom tragedii Bresan nie dąży do uzyskania efektu katharsis. Natomiast gromadzenie efektów komediowych powoduje czasem śmiech, ale taki, który szybko zamiera. Jak określił to jeden ze znawców twórczości Bresana, widzowi „pozostają przygnębienie i pustka, i uczucie utraconej etyki”.

Czasy panowania Marii Teresy. Prowincjonalne bałkańskie miasteczko. Kłęski żywiołowe, nieurodzące sprawiają, że w miejscowej społeczności narasta niepokój. Władze postanawiają skanalizować niezadowolenie, wznawiając inkwizycję i urządzając polowania na czarownice. Namieśnik prowincji nakazuje kapitanowi miejskiej straży znaleźć jakiś przypadek, który uruchomi lawinę. Proponuje sprawę niejakiej Małgorzaty Kuljanki, młodej żony bogatego złotnika, która przepadła na pięć miesięcy i nagle się odnalazła. Okazuje się, że pełna temperamentu Małgorzata wdała się w romans. Zazdrość i strach spowodują, że zostanie oskarżona o czary. Próżno młody sekretarz namiestnika, wyznawca oświeceniowego racjonalizmu, będzie twierdził, że wiara w diabła jest hańbą w oświeconym wieku.



Sławę zyskał Bresan „Przedstawieniem Hamleta we wsi Głucha Dolna”, sztuką, która cieszyła się u nas ogromnym powodzeniem, a telewizyjna inscenizacja Olgi Lipińskiej tego dramatu trafiła do „Złotej Setki Teatru TV”. Zarówno ten utwór, jak i nieco mniej znane „Uroczysta kolacja w przedsiębiorstwie pogrzebowym” czy „Elektrownia wodna w Suchym Dole” dotyczą współczesności, natomiast akcję „Diabelskiego nasienia” umieścił Bresan w XVIII stuleciu.

Bresan sięgnął po temat już wielokrotnie w różnych wersjach wykorzystywany przez literaturę i dramat (choćby „Czarownice z Salem” Arthura Millera), ale uczynił to w oryginalny i przekorny sposób. „Diabelskie nasienie” jest w gruncie rzeczy rozprawą z oświeceniowym racjonalizmem, który okazuje się być nie mniej demoniczny niż tradycyjne ludowe wizerunki Złego.

JACEK WIERZBICKI

Na zdjęciu Hanna Śleszyńska, Piotr Fronczewski i Wojciech Pokora.